

# **Miłość jest obdarowywaniem**

Wykłady spisane  
Łódź, 14.08.2018r.

**Jezus stojąc zawołał donośnym głosem:**

**«Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie - niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza».**

**( J 7, 37-38 )**

*My czerpiemy z Boga.*

*Czerpanie z Boga to nie jest tylko samo czerpanie,  
to jest także obfitowanie w to co czerpiemy.*

*Trójca Święta obdarowuje siebie nieustannie miłością.*

*Nawet gdy przestanie istnieć ziemia i niebo,  
Trójca Święta w dalszym ciągu będzie się obdarowywała miłością, ponieważ  
miłość jest obdarowywaniem.*

*Sam Bóg będzie jaśniał.*

*Nie będzie już niczego co w tym świecie istnieje,  
a także przestanie istnieć nasza natura ziemską,  
która jest miejscem naszego tutaj przebywania,  
ale to ciało nie jest naszym stanem ostatecznego istnienia,  
to jest miejsce, w którym się dopełnia tajemnica.*

Rozpoczniemy nasze dzisiejsze spotkanie 14.08.2018r, dzisiaj jest można by powiedzieć swoista wigilia (dzień przed) Wniebowzięcia Najświętszej Marii Matki Bożej. Nasze spotkanie jest także związane bardzo głęboko ze Św. Marią Matką Bożą, dlatego że Ona jest tajemnicą którą Chrystus nam dał, objawił; w której mamy całą tajemnicę naszego istnienia, naszego życia.

Tajemnicę naszego życia, mówiąc o naszym życiu, mówię o człowieku światłości, mówię o synach Bożych. Bo synowie Boży, to są ci którzy są całkowicie świadomi tego, że są zrodzeni, stworzeni przez Chrystusa, że nie są już tamtą istotą. Nie są już człowiekiem, który kiedyś istniał. Są całkowicie nowym stworzeniem.

Dosyć ciekawą sytuacją jest to, mówię: dosyć ciekawą dlatego, jest to takie kuriozalne - że jest to dosyć ciekawe, co powinno być całkowicie powszechne. Ponieważ mówią o tym listy św. Pawła, św. Jana, św. Piotra, Ewangelie, ale głównie Listy św. Pawła.

Dlatego że św. Paweł jak to sami państwo wiecie, o czym przedstawił przecież Jezus Chrystus; o tym chciałbym powiedzieć dwa słowa:

*14 "Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz? Trudno ci wierzyć przeciwko ościeniowi". 15 "Kto jesteś, Panie?" - zapytałem. A Pan odpowiedział: "Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. 16 Ale podnieś się i stań na nogi, bo ukazałem się tobie po to, aby ustanowić cię sługą i świadkiem tego, co zobaczyłeś, i tego, co ci objawię. Dz 26*

Więc chcę powiedzieć o tym, że tutaj Jezus Chrystus objawia św. Pawłowi to, czego jeszcze nie znają także inni, którzy widzieli Chrystusa Pana. Ponieważ to co daje Jezus Chrystus św. Pawłowi jest inną wiedzą, wiedzą tajemniczą; *16 świadkiem tego, co zobaczyłeś, i tego, co ci objawię. 17 Obronię cię przed ludem i przed poganami, do których cię posyłam, 18 abyś otworzył im oczy i odwrócił od ciemności do światła, od władzy szatana do Boga. Aby przez wiarę we Mnie otrzymali odpuszczenie grzechów i dziedzictwo ze świętymi".*

Proszę zauważyć jaka tu jest ciekawa końcówka - *Aby przez wiarę we Mnie otrzymali odpuszczenie grzechów i dziedzictwo ze świętymi".*

Dziedzictwo ze świętymi - jest to powiedziane posadzi nas po prawicy Ojca i przywróci nam dziedzictwo Boże. A wcześniej jest napisane też - *że nie jesteśmy więźniami abyś otworzył im oczy i odwrócił od ciemności do światła, odwrócił.* Więc chodzi o tą sytuację, że ludzie mogą się odwrócić, tylko nie mają pojęcia, nie chcą, to ich ciągnie - *odwrócił od ciemności ku światłości, od władzy szatana do Boga.*

Szatan po prostu nęci, szatan ukazuje grzeszność jako coś, co jest naturalną zasadą tego świata, że bez grzechu nie da się żyć w tym świecie; ponieważ świat jest płaski, nie ma dynamiki, jest usypiający; a ludzie nie rozumieją tej sytuacji.

Proszę zauważyć bardzo ciekawe dwa aspekty, które Duch Św. mi ukazuje, które

są sytuacjami bardzo istotnymi dla naszego życia, a jednocześnie uczestniczącymi codziennie w państwa życiu - emocje i uczucia.

### **Uczucia budują relację, a emocję budują egocentryzm.**

Emocje budują egocentryzm czyli: ja, ja, ja; a uczucia relację, relację współistnienia. Emocje egocentryzm - czyli budują ego, budują człowieka jako ja osobiście, ja sam. Przecież Ewa kiedy posłuchała kuszenia szatana co zrobiła? Podważyła uczucie więzi, jedności, prawdy, doskonałości, pełni Ducha Św. i skupiła się na własnych emocjach jako na - ja mogę coś dołożyć, ale żeby mogła coś dołożyć muszę uznać że Duch Św. nie ma wszystkiego.

Taka jest prawda, ponieważ ludzie mówią: a dołożyć, przecież dołożyła, to źle że dołożyła? Żeby dołożyć, to trzeba uznać że Duch Św. nie ma prawdy. A przecież Adam i Ewa otrzymali od Boga pełną prawdę.

Duch Św. ukazuje tą sytuację, że gdy człowiek chce dołożyć - tutaj jesteśmy w tej sytuacji dzisiejszego stanu, dzisiejszego życia Kościoła, gdzie człowiek chce dołożyć coś do Drogocennej Krwi, to musi ująć Duchowi Św. Chrystusowi; nie zdaje sobie sprawy, że jest to dokładnie to samo działanie szatańskie. To samo działanie szatana, gdzie chcąc dołożyć do tego, aby być jeszcze czystszy, musi oderwać się od czystości Chrystusowej, uznać ją za nie istniejącą; i wtedy przyjąć wątpliwą, nie istniejącą prawdę; a myśli że przyjmuje. To się wszystko dzieje w sumieniach. Sumienie będąc powołane sobie, sumienie jest sędzią; jedynym sędzią jest Bóg, więc nie może być dwóch sędziów będą tworzyli konflikt. I ten konflikt właśnie jest.

Pojawił się konflikt - to człowiek sam ma poszukać swoich grzechów, mimo że nie ma szukać swoich grzechów po prostu, ponieważ Jezus Chrystus całkowicie uśmiercił naturę grzeszną człowieka razem z jego grzechami. Uśmiercił naturę grzeszną razem z jego grzechami; więc gdzie ma szukać tych grzechów?

Więc jest to sytuacja taka, że szatan chce od początku zbudować tożsamość egoistyczną, czyli emocjonalną tą, i zerwać relację Bożą która jest nieustannym uczuciem obdarowywania.

Trójca Św. jest obdarowywaniem. Trójca Św. obdarowuje siebie nieustannie miłością. Nawet gdy przestanie istnieć ziemia i niebo, Trójca Św. w dalszym ciągu będzie się obdarowywała miłością, ponieważ miłość jest obdarowywaniem.

Emocje są egocentryzmem i zamknięciem się w sobie, oddzieleniem się od wszystkiego, bo nie ma tam obdarowywania; jest tam wściekłość z tego powodu, że inni nie są częścią tego, co my chcemy. Ponieważ emocje mówią w ten sposób: mam plan, mam plan, a teraz potrzebuję ludzi żeby ten plan był zrealizowany. A jak nie będzie zrealizowany, to będę na nich krzychał - niedobrzy, bata wezmę i będę ich lał.

A jak to zrobią, to będę krzyczał - dlaczego oni tak źle zrobili?

A oni mówią: zrobiliśmy to wedle twoich nakazów. Ludzie nie chcą się przyznawać, że ich decyzje które spełniły się, są po prostu ich „piwem które teraz muszą pić”. A oni mówią: my myśleliśmy doskonale. Ale wcale nie! - wcale tak nie jest.

Natomiast uczucie - jest tą doskonałą naturą doskonałości i prawdy.

Dlatego Ewa w raju podejmując decyzję o tym, że dołoży do dzieła Bożego, musi uznać że Duch Św. nie dał jej całkowitej prawdy.

Proszę zauważyć, kiedy Jezus Chrystus przyszedł na ziemię, Ewangelia wg św. Jana jest napisane w taki sposób: *a Ojciec przekazał cały sąd Synowi i całą władzę Synowi, i całą potęgę Synowi. I co Syn czyni Ojciec się z tym całkowicie zgadza. Przekazał cały sąd, całą potęgę, całą władzę, całą siłę Synowi swojemu.*

I jest powiedziane Ewangelia wg św. Jana rozdział 12: Jezus Chrystus przyszedł na ziemię i wykonuje dokładnie to, co Ojciec Mu nakazał. Czyli wyzwolić wszelki lud z cierpienia - 12, a jednocześnie w 20 rozdziale też jest napisane: uwolnić wszystkich z grzechów.

Mimo że jest napadany przez ludzi, w jaki sposób - podziel, zrób więcej, zrób to, powiedz jak to zrobić, jak to zrobić, tutaj podziel pole, tutaj do kogo należy majątek, czy mamy płacić podatek, czy mamy wybaczyć czy mamy płacić podatek?

A Jezus Chrystus mówi: nie zostałem po to posłany, zostałem przysłany przez Ojca, aby wyzwolić was z grzechu. Mimo że to wszystko umiem i wszystko wiem jak to czynić, to przekracza to posłaniu Ojca. Ojciec posłał Mnie w tym celu, a tamte rzeczy nie są wam potrzebne.

Tamte rzeczy są tylko potrzebne wam jako tym, którzy oderwani są od prawdy. Ale kiedy jesteście w prawdzie, to nie musicie dzielić, bo wystarczy wam to, co wam Ojciec daje.

Innymi słowy Jezus Chrystus mówi: przyszedłem po to, aby wyzwolić was z grzechu, nikomu grzechu nie zatrzymać, ale wyzwolić was z grzechu. Kto odrzuca Mnie, odrzuca moją łaskę, sam sobie zabrania przyjęcia Mnie. Ale Ja nikomu nie zabraniam. Wy nakłaniacie Mnie żebym dzielił, żebym oceniał, żeby inne rzeczy robił, mimo że to potrafię i to umiem, bo M Ojciec dał całą tą wolę, to nie w tym celu Mnie posłał. Posłał Mnie tylko po to, żebym wyzwolił was z grzechu.

I proszę zauważyć ciekawa sytuacja, mimo że Jezus potrafi to wszystko czynić, mógłby to uczynić, ale wola Jego Ojca jest najważniejsza. Nie posłał Go po to, co umie, tylko po to, co Mu nakazał. A to co Mu nakazał, On umie i idzie to uczynić. Chcę tu pokazać jeden bardzo ważny aspekt, Jezus Chrystus mówi właśnie, że nie przyszedł niczego innego czynić, tylko wypełnić wolę Ojca. Bo Ewa i Adam właśnie dokonali

takiego błędu - sprzeciwili się posłuszeństwu Bogu; powiedział: nie zrywajcie z tego drzewa, bądźcie Mi posłuszni, wykonajcie to co wam nakazałem, a wszystko będzie dobrze.

Jezus Chrystus przychodzi na ziemię wszystko potrafi, bo Ojciec dał Mu całą potęgę, całą moc, ale posłał Go na ziemię tylko w tym celu i nie czyni nic innego tylko to, ponieważ ukazuje w ten sposób ogromne posłuszeństwo Bogu. Posłuszeństwo Ojcu ukazuje tak ogromne, że mimo że potrafi tamto uczynić i nie będzie tego czynił, bo to jest zerwanie posłuszeństwa. I stawia, że jest to największa zaleta - posłuszeństwo.

Następna sytuacja - mimo że Adamowi i Ewie, Bóg dał im wszystko, żeby mogli wypełnić dzieło nakazane, to zajęli się tym, co nie potrafią, a nie czynili tego, co potrafią.

Czyli diabeł ich skierował ku temu, aby dokładali i ujmowali mimo że tego nie potrafili; a to co potrafili, się tym nie zajęli.

Następna sytuacja, jak jest napisane u Jeremiasza - Bóg Ojciec uzdolnił nasze serca całkowicie do tego, abyśmy mogli zdążać do Boga; czyli żąda od nas, abyśmy byli Jemu posłuszni i żebyśmy Mu byli oddani.

Ciekawa sytuacja, ludzie się pytają - jak mam to zrobić, żeby być posłuszny? A Chrystus mówi w ten sposób: jeśli się zdecydujecie to czynić, to Ja wam wasze serca uzdolnię.

A jak się pytacie - jak to zrobić? - a nie zdecydujecie się pójść, bo jeszcze nie wiecie, to nie przyjmujecie zdolności swoich serc. Więc mimo braku możliwości rozumienia i działania w tej chwili, chciejcie to zrobić, a Bóg wasze serca uposaży, abyście mogli się wzbić. A wy chcecie odwrotnie. Chcecie najpierw umieć się wznosić, a później chcieć pójść.

Jeremiasz powiedział w ten sposób, że Bóg wzywając was do siebie, wzywając ku doskonałości, wzywając ku prawdzie, nie posyła was aby zobaczyć wasz upadek i niezdolność, ale wzywając was i gdy chcecie z powodu wiary i wyzwania wznosić się, nie patrząc na swoje umiejętności, to On wasze serca uzdolni do wzniesienia się ku doskonałości. Ponieważ wedle wiary wam da, a nie wedle tego że myślicie, zastanawiacie się - jak ja to zrobię; i rozumem mierzycie, czy jesteście zdolni. Tutaj musi być odwrotność; i ten sposób jesteśmy świadkiem dzieła.

Tutaj gdzie jestem, nie jestem dlatego, że mierzyłem swoje siły na zamiary, dlatego jestem tutaj ponieważ zgadzam się z tym, do czego mnie Bóg posyła i kompletnie tego nie rozumiem, a ja tego rozumieć nie muszę. Mnie wystarczy, że Bóg wie dokąd ja idę, a ufając Jemu wiem, że moja droga jest zawsze bezpieczna i właściwa.

Więc wierzący nie musi znać swojej drogi, wystarczy jemu że Bóg zna tą drogę. Wierzący musi wiedzieć, że Bóg zna naszą drogę, a my opieramy się na Bogu z całej siły, a On prowadzi nas ku doskonałości.

Więc tutaj jest ta **tajemnica przejścia**, tajemnica - że najpierw musimy całkowicie zaufać, czyli najpierw zgodzić się - tak idę tą drogą. Robimy pierwszy krok w przepaść i okazuje się, że jest most. Nie mogliśmy go zobaczyć, ponieważ gdybyśmy nie zrobiliśmy pierwszego kroku, gdy zrobimy pierwszy krok, On jest, później idziemy On jest, On jest w dalszym ciągu.

I dlatego tutaj Adam i Ewa uczynili to, co nie potrafili, a zrezygnowali z tego co potrafili. A wystarczyło zrobić to, co potrafią, do czego Bóg ich nabył, bo dał im całą siłę i nie czynić tego, czego nie potrafią; bo potrafiliby, gdyby dożyli tysiąca lat. Czyli wypełnili by cały plan Boży. Czyli dusza jęczącego stworzenia została by przeniknięta życiem. Tak przeniknięta życiem, jak oni są przeniknięci życiem Chrystusowym.

I w tym momencie pytanie jak stanąć się synami Bożymi, jak wznieść jęczące stworzenie kiedy to się stanie jak będziemy to czynić?

Jest to bardzo proste. Jak bardzo jesteście pewnymi i tak bardzo wierzycie, że Chrystus was przeniknął i dał wam życie, tak bardzo dajecie życie. Jak bardzo wierzycie, że jesteście doskonałymi w Chrystusie, jak bardzo wierzycie, że On całkowicie was odkupił, że dał wam swoje życie, dał wam siebie samych, swoje Ciało doskonałe wam dał. Jeśli wierzycie do samego końca, że jesteście doskonali i żyjecie Jego życiem, że nie macie już swojego życia od Adama, tylko życie od Chrystusa, dlatego jesteście synami Bożymi. Macie tylko tamto życie, tylko to życie, nowe życie, to życie macie; to jak bardzo jesteście pewnymi, tak bardzo ta pewność powoduje to, że przyoblekacie jęczące stworzenie, a jednocześnie, jak św. Paweł mówi: *siebie przyoblekacie cielesnych w nową naturę; siebie cielesnych.*

I proszę zauważyć, nowy człowiek, to jest ta wewnętrzna natura doskonała, to jest dusza która jest wewnątrz natury cielesnej, jęczącego stworzenia. Ona teraz ma ciało ziemskie, ale przeznaczona jest do ciała duchowego. I kiedy będzie miała ciało duchowe, to będzie miała ciało dokładnie takie ciało duchowe, jak Chrystus po zmartwychwstaniu.

Więc będzie miała ciało duchowe, będzie chodziła po tej ziemi, tylko że nie będzie żyła pod wpływem praw tego świata. Ale to tak, jak Chrystus wszedł do Wieczernika, mimo zamkniętych drzwi, przez zamknięte drzwi, co zdziwiło uczniów; ale dla Niego jest to naturalna sytuacja, bo drzwi nie stanowiły przeszkody, ponieważ drzwi są z tego świata, a Chrystus nie jest z tego świata, więc dla Niego tych drzwi nie było.

I dlatego Chrystus Pan przysyłając Ducha Św. przyszedł sam do nas, w Duchu Św.

ponieważ to jest Trójca. Bóg Ojciec jest Trójcą, jest troistą naturą Ojcem, Synem, Duchem Św. Czyli Trójca Św. może się pojawić jednocześnie, jest równa. Jednocześnie Duch Św. Syn Boży, Bóg Ojciec są równi sobie. Nie ma jednego większego, drugiego mniejszego, są równi sobie, bo nieustannie obdarowywują się miłością. I nie ma jednego mniejszego od drugiego.

I Jezus przychodzi do nas w postaci Ducha Św. który nieustannie mieszka w nas i nieustannie nas uzdalnia, przypomina nam, uczy nas, a jednocześnie dba o nas.

I tutaj jak Jezus Chrystus przedstawił w jednej z Ewangelii o rozmnożeniu chleba, że ludzie którzy byli nakarmieni chlebem, nie chwalili Chrystusa Pana naturą chwały Bożej, która w nich zaistniała, tylko chwalili żołądkami.

I to jest właśnie ta sytuacja ludzi emocjonalnie widzących zysk, czyli własną tożsamość egoistyczną. Uczucie - jest to relacja.

Dlatego Chrystus uczy nas uczucia; uczucia które objawione jest w owocach Ducha Św. - opanowanie, łagodność, wierność, dobroć, cierpliwość, uprzejmość, pokój, radość i miłość; która właśnie wywodzi się z tajemnicy darów Ducha Św. - mądrości, rozumu, rady, umiejętności, pobożności i bojaźni Bożej.

Jak to jest przedstawione, pamiętacie państwo z wykładów ze Szrenicy sprzed 3 lat, jak to było powiedziane - że człowiek światłości prowadzi zastępy aniołów. Co mówi św. Anioł Boży do św. Jana Apostoła, kiedy św. Jan Ewangelista, umiłowany uczeń Jezusa Chrystusa, pada na kolana przed aniołem, który przyniósł mu książkę. Mówi do niego anioł: ty tego nie rób, nie padaj przede mną na kolana, bo ja jestem sługą tego samego Boga, którego ty masz. Jesteśmy współsługami, jestem twoim współsługą tego samego Boga, nie padaj przede mną na kolana, bo mamy tego samego Pana. Ty masz Boga, którego objawia ci Chrystus, i Chrystus jest także Bogiem i moim też. Mamy jednego Boga; więc jesteśmy wspólnotą, jesteśmy w tej samej naturze. Ty nie różnisz się niczym ode mnie i ja nie różnię się od ciebie. Ja jestem z innego świata, ja jestem ze świata nieba, ale służba temu samemu Bogu zrównuje nas. Jesteśmy współsługami, więc nie oddawaj mi czci jak był bym bogiem twoim, bo nie jestem twoim bogiem bo mam Boga tego samego jak ty.

Więc jesteśmy współsługami i razem staczamy bitwę w tym samym celu. Więc synowie światłości, synowie Boży współistnieją razem z aniołami dosłownie, dosłownie bo są takimi samymi współsługami Boga jak aniołowie. Więc tutaj nie możemy myśleć o tym, że synowie Boży są w dalszym ciągu gdzieś tam wepchnięci, gdzieś tam są, nie są jeszcze doskonali. Synowie Boży są udoskonaleni i są zrodzeni przez Chrystusa Pana i z tego powodu, bo uwierzyli w Boga jedyne i stali się współsługami Boga Jedyne tak jak aniołowie. Więc są w tej samej przestrzeni, w tej samej mocy, temu



samemu Bogu służą, więc są jak aniołowie. Synowie Boży są jak aniołowie, dosłownie, ponieważ nie mają już natury ziemskiej, a nie tylko, nie mają natury ziemskiej; ale też nie widzą już nikogo ze względu na ciało.

*A jeśli Jezusa Chrystusa znali ze względu na ciało, to już Go takiego więcej nie znają. Bo kto żyje w Jezusie Chrystusie jest nowym stworzeniem, stare przeminęło jest nowe; są jako aniołowie.*

I dlatego musimy pamiętać o tym, jak wielka jest radość i prawda nieba, a jednocześnie prawda duszy i radość duszy, kiedy jej naturą wewnętrzną staje się anielska powłoka, anielska natura, anielski udział, anielskie wznoszenie i anielskie szybowanie, anielskie doskonałe Prawa Bożego wykonywanie. Ponieważ to jest wykonywania właśnie tego Prawa Bożego - aniołowie wykonują Prawo Boże i synowie Boży, synowie światłości są dosłownie przez posłuszeństwo i służenie temu samemu Bogu są zrównani.

To jest aż zastanawiające, ale jest to prawdziwe, że gdy wierzymy w Boga Jedyne, który całkowicie wyzwolił nas z wszelkiego grzechu - tak jak dziś powiedział ksiądz na Mszy Pogrzebowej powiedział taką rzecz: ostatecznie liczy się tylko królestwo Boże i ostatecznie liczy się tylko sam Chrystus i sam Bóg, nic innego się nie liczy. Ostatecznie królestwo Boże.

Więc jeśli religia was nie prowadzi do królestwa Bożego i do Boga, to nie jest tą religią, tą prawdą.

Bo ostatecznie wszystko musi prowadzić do królestwa Bożego, bo jeśli nie prowadzi, to nie jest tym. Jeśli prowadzi tylko do służby i do zwiększenia majątności innych, i rozszerza władzę tego świata i pojedynczych ludzi nad pospólstwem, to nie prowadzi do to królestwa Bożego, bo wszystko jest związane z królestwem Bożym.

I dlatego perła, dla tych którzy ją dostrzegają z zewnątrz, jest wielkością, ale ci którzy są wewnątrz perły, są już w królestwie Bożym i doświadczają całkowicie innej natury, innej tajemnicy, niż ci którzy widzą perłę. Bo ci którzy widza perłę doświadczają wielkiej tajemnicy, bo jest powiedziane w Ewangelii - ten który znalazł perłę, sprzedał wszystko i kupił tą perłę. Więc jest to wielka radość.

Ale ci którzy żyją już wewnątrz tej perły, oni są już tymi, którzy jej nie kupują, ale to jest ich natura życia, natura prawdy. Tam jest świat niebios, świat niebiański, świat prawdy, świat doskonałości, świat braku wątpliwości.

Czyli świat o którym mówi Księga Objawień, czyli Apokalipsa rodz.21 - *święte Jeruzalem, gdzie nie będzie już złodzieja, nie będą drzwi zamykane, będzie wieczny dzień. Sam Bóg będzie świecił, nie będzie lampy, ani świecy. Nie będzie już niczego co było kłamstwem albo kłutwą. Sam Bóg będzie jaśniał, nie będzie już niczego, co w tym*

*świecie istnieje.*

A także przestanie istnieć ta nasza natura ziemską, która jest miejscem naszego tutaj przebywania; ale nie jest to ciało, naszym stanem ostatecznego istnienia, bo to jest miejsce - w którym dopełnia się tajemnica. I tak naprawdę, gdy spojrzymy na świętych, to oni wiedzą o tym, że ciało ich jest dla innych.

Zresztą mówią o tym św. Paweł bardzo wyraźnie - *gdy będę żył w tym ciele, będę w dalszym ciągu żył dla innych ludzi i głosił światłość Bożą. Ale jeśli odejdę z tego świata, to będę radował się z moim Panem w Ciele nowym, już bez tego ciała dla tych ludzi. Bo ono nie jest dla mnie, ono wypełniło już swoją rolę.*

Jeśli Bóg mnie pozbawia tego ciała, to znaczy że już ono wypełniło swoją wolę. A jednocześnie jeśli będę żył, jeśli mnie nikt nie zabije, będę żył, to w tym ciele w dalszym ciągu będę głosił chwałę Bożą. A jeśli mnie zabiją, będę radował się u boku Pana mojego.

Czyli nie mówi tu o śmierci. List św. Pawła do Rzymian rozdz.10 - nie żyję dla siebie i nie umieram dla siebie, bo życie i śmierć należą do Boga. Każdy padnie na kolana i wyzna swoje uczynki jakie dokonał, ponieważ nie będzie mógł ich nikt zatrzymać. Ponieważ Bóg wydobędzie je z wnętrza, z człowieka wnętrza, nikt nie będzie mógł ich zatrzymać.

Ponieważ On będzie mocą nad całą naturą wewnętrzną i będą zdziwieni że On wydobywa ich myśli, wydobywa ich naturę wewnętrzną, wydobywa ich uczynki, wydobywa inne rzeczy; a oni nie mogą nic zrobić, żeby je zachować, ukryć, bo On je po prostu dostrzega. On wydobył je i one są dla Niego, one Jemu służą i się objawiają.

A gdy człowiek żyje poza Bogiem, to myśli jego często zwracają się przeciwko prawdzie i chwale. Ale to jest to, o czym mówi Chrystus do św. Pawła - *aby odwrócił ten lud od ciemności ku światłości, i odwrócił ten lud od władzy szatana, do Boga.*

Więc musimy pamiętać o 1 Liście św. Pawła do Koryntian rozdz.10:

*13 Pokusa nie nawiedziła was większa od tej, która zwykła nawiedzać ludzi. Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz zsyłając pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania abyście mogli przetrwać.*

Więc Bóg nie czyni niczego, co by mogło nas zabić, ale czyni wszystko, abyśmy mogli pokonać swoją słabość, wydobyć ufność w Bogu, wiedząc o tym, że tam gdzie idziemy i tam gdzie nas posyła, już dał nam wszystko. [Wszelkie przyrzędy do wspinania – haki itp. Abyśmy mogli ponownie się wspiąć.] Czyli daje nam pełną siłę, pełną asekurację, ale my musimy ufać.

Więc o czym jest dzisiejsze spotkanie? - o ufności, ostatecznej ufności, ostatecznym zaufaniu Bogu, gdzie nie kierujemy się tym, co ciało w swojej wątpliwości

myśli, że ma. Ale ufajmy Bogu, że On ma wszystko dla nas. I nie mówmy a co takiego masz? Bo ciało nie rozumie i nie wie.

My mamy uświadomić sobie, że jak to jest powiedziane, gdy Ewa została skuszona, żeby uczyniła to, co uczyniła, to nie potrafiła tego uczynić do czego szatan ją namawiał, ale mimo to uczyniła.

A Chrystus, mimo że umiał wszystko czynić, to jednak nie uczynił, ponieważ nie po to posłał Bóg Chrystusa. Chrystus mogący sądzić, dzielić, mnożyć i wszystkie inne rzeczy czynić, czyni tylko to, do czego został powołany. Tylko Ojciec Mu mówi: idź i wyzwól ten lud, aby moja łaska w jego sercu mogła działać. Jezus Chrystus działa tylko w tej przestrzeni. I mówi na samym końcu swojego dzieła: dla tej godziny żyję; cóż mam powiedzieć, dusza Moja cierpi, przecież dla tej godziny żyję. Dla tej godziny się narodziłem, dla tej godziny właśnie przyszedłem i nie wycofam się, ponieważ ta godzina dopełnia mojej radości w Bogu. To moja radość dochodzi do samego krańca. *Tutaj Syn uwielbia Ojca, aby Ojciec uwielbiał Syna.*

Jak wiemy o tym - wiara jest wroga ciała. Czyli co to oznacza?

Ludzie żyjący w tym świecie i chcący mieć to co chcą, to proszę zauważyć jak oni mówią: wierzę w siebie, wierzę w Franka, uwierz w siebie; i w tym momencie wiara nie jest wroga ciała, bo wierzy w siebie, bo wierzy że może to otrzymać, może to otrzymać.

To nie jest wiara, to jest pewnego rodzaju nakłanianie swojej duszy wedle własnego sumienia do tego, co jest jakoby dobre, ale sam dobro swoje ustanawia.

Prawdziwa wiara, czyli prawdziwe oddawanie się Bogu Ojcu z całej siły jest wrogiem ciała, bo wiara dopóty jest wroga ciała, dopóki diabeł to ciało zmusza do rozumienia, że jego pragnienia są najważniejsze, że jego chciejstwa pragnienia ciała, zmysły i wszelkie dążenia ciała są najważniejsze i spełnianie jego życzeń, to jest dopiero wiara!

Ale gdy wierzymy Bogu i Jemu służymy, Jego słuchamy, nawet jeśli jest to dla nas nie po drodze, jakoby też nie przyjemne, i nie tak jak sobie rozpatrzyliśmy, to w rezultacie jest to dobre.

Ponieważ Bóg wznosi naszą duszę, Bóg panuje nad naszym wewnętrznym człowiekiem, usuwa szatana z naszego ciała, czyli usuwa szatana, aby nie rządził ciałem. A ciało wchodzi w rządy synów Bożych, synów światłości. I wtedy gdy ciało jest rządzone przez synów Bożych, to ciało nie walczy już z tym, czego nie otrzymało, nie dąży do tego, nie płacze, nie widzi straty, dlaczego?

Dlatego że ciało nie ma tych pragnień, te pragnienia ma szatan.

Gdy przez ciało przeniknie chwała synów Bożych i synowie Boży przenikną naturę duszę ciała, naturę doskonałości, to przeniknięcie natury duszy ciała chwałą Bożą jest

stokroć głębsze, niż jakakolwiek najgłębsza jedność na ziemi, jakiegokolwiek natury bliskiej, jakiegokolwiek natury cielesnej, czy jakiegokolwiek innej uczuciowej czy zmysłowej.

Jedność synów Bożych którzy przenikają dusze, przyoblekają dusze ciała, przyoblekają w chwałę dziedzictwa doskonałego; wtedy się przyoblekają będąc przyobleczonymi, to doskonałość przeniknięcia jedności, która tam istnieje jest stokroć, tysiąckroć, milion razy większa niż wszelkie doznanie, czy pojęcie, które człowiek mógł doświadczyć w najgłębszych ekstazach, czy nie wiadomo czego na ziemi. Do tego ciało jest zdolne, a ciało co robi?

Chce ukazać, że te stany są najdoskonalsze i do nich trzeba dążyć i trzeba się tym, że tak mogę powiedzieć, trzeba się nimi fascynować. A jednocześnie trzymać się jak narkotyku, bo to jest jedyna możliwość dawania radości duszy. I dlatego po prostu wpływ, gdy człowiek nie kieruje się wiarą, nie może przekroczyć tego stanu.

Dlatego że gdy kieruje się swoim rozumem i swoim chciejstwem, i pojmowaniem tego co już uczynił, co już zrozumiał, ciało przenika go swoim stanem, swoim doświadczeniem, tak głęboko, że on staje się jakby upojony i nie potrafi rozumnie myśleć i nie potrafi pojmować dokąd ma zmierzać.

Dlatego musi trzymać się wiary, czyli musi kierować się roztropnością. I proszę zauważyć pięć panien roztropnych: wiara, miłość, łaska, pokój, nadzieja. Ale jest pięć panien nieroztropnych: poznanie, miłosierdzie, roztropność czyli mądrość, posłuszeństwo i cierpliwość.

Czyli musi trzymać się roztropności, aby na niego łaska spoczęła. Roztropności, czyli wiedzieć o tym, że Bóg wie lepiej i nie ma tu straty, ale zysk, i nie możemy przekroczyć tej bariery. Nie możemy, bo nie jest to możliwe. I możemy się pytać, jeśli trzymamy się rozumu - jak mam to uczynić? - Nie potrafię, już wszystkie sposoby znalazłem, już odkryłem, wypróbowałem i nic się nie dzieje. Ponieważ żadne sposoby tam nie działają, działa tylko wiara, która pozornie jest wroga ciała, ale okazuje się że nie jest wroga ciała, jest wroga szatanowi. A gdy jest wroga ciała, to jest tak ściśle związany szatan z ciałem, że wrogość szatanowi jest też wrogością ciała.

Ale gdy człowiek z całej siły, mimo wszystko odnajduje Boga i Bogu jest ufny, to przeradza, przekuwa stratę w zysk. Czyli to co jest stratą jakoby, później dostrzega jako zysk, jest to zyskiem. Ponieważ panuje, z całą mocą panuje nad tym ciałem, ale w jaki sposób panuje?

Nie krzyczy, nie wrzeszczy, z bata nie strzela, czy łopata nie przywala - o tak mogę powiedzieć kolokwialnie. Ale chodzi o tą sytuację, że on głęboko jak dziecko; bo proszę zauważyć jak dziecko jest oddany, oddany Bogu.

Bo proszę zauważyć, gorliwość; gorliwość dla dorosłego człowieka jest zrozumiała, czym jest gorliwość. Ale jak możemy ukazać i zrozumieć gorliwość w rozumieniu, w spoglądaniu dziecka. Jak dziecko ma być gorliwe jeszcze bardziej w miłości do matki do ojca, jak ma bardziej być gorliwe? Gorliwość w rozumieniu dziecka, to jest ciągnięcie taty za uszy i za nos. Czyli nie stawia granic swojej miłości! Nie stawia granic beztrosce!

Inaczej można to określić jeszcze - czerpie, czerpie całym swoim życiem, całą swoją naturą, całą swoją istotą, czerpie z życia rodziców. Małe dziecko czerpie poczucie bezpieczeństwa, jest gorliwe w byciu dzieckiem. Proszę zobaczyć, jaka jest przepaść między rozumieniem gorliwości przez dorosłego człowieka, który zanurzony jest w rozumieniu logicznym, a dziecka.

Gorliwość w rozumieniu dziecka, to jest bycie gorliwym w czerpaniu, czerpać z poczucia bezpieczeństwa, czerpać z radości ze spokoju, czerpać z beztroski - to jest bycie gorliwym dzieckiem. To dziecko jest gorliwe w byciu dzieckiem, ta dusza jest gorliwa w byciu dzieckiem, dziecko jest gorliwe w byciu nim.

I dlatego można by powiedzieć, że gdybyśmy spojrzeli na różnego rodzaju zawody, czy różnego rodzaju postrzeganie, wynikające z sytuacji, to w różny sposób widzielibyśmy gorliwość. Bo gorliwość ma w sobie pewnego rodzaju zwiększenie jeszcze tej siły, zgłębiania tajemnicy.

Ale przecież Jezus Chrystus mówi bardzo wyraźnie: *gdy nie staniecie się jak dzieci, nie wejście do królestwa Bożego*. Czyli właściwie gorliwość odnosi się do dzieciństwa. Bo gorliwość bez dzieciństwa, gdy mamy całą gorliwość, a nie mamy dzieciństwa, do niczego nas to nie zaprowadzi. Ponieważ Jezus Chrystus powiedział: *gdy nie staniecie się jak dzieci, nie wejście do królestwa Bożego*.

Czyli wszystko co czynimy na tej ziemi, odnosi się do dzieciństwa i musi tam istnieć. Czyli wiara odnosi się do dzieciństwa, gorliwość do dzieciństwa, miłość do dzieciństwa, ufność do dzieciństwa. Więc w tym momencie dostrzegamy; a gdy widzimy dziecko, to jest pozostawienie swojego rozumu, swoich doświadczeń.

Czyli, być jak dziecko - czyli porzucić doświadczenia, porzucić rozumienie. I co jest powiedziane - **porzucić emocje i tylko skupić się na uczuciach, bo uczucie jest relacją.**

**A emocje - zbudowanie swojej tożsamości, oderwanie od Boga.** Jest budowaniem swojej indywidualności poza Bogiem.

A uczucie - jest to bycie w relacji głębokiej. Dlatego na dzieciństwo można trochę inaczej spojrzeć - że dzieciństwo jest to silna, głęboka, relacja uczuciowa z Tym który daje życie. Silna relacja uczuciowa z powodu Którego czujemy się bezpiecznie, Który

roztacza opiekę; nie musimy tego sprawdzać, ale jesteśmy pewni, gdzieś w samej głębi swojej natury. Nie musimy tego sprawdzać.

Rozum nie musi sprawdzać, czy to jest pewne, bo dziecięctwo sięga do takich pokładów natury, że pozostawia rozum, pozostawia sumienie, pozostawia wszelką naturę, która w jakikolwiek sposób z emocji powstała; bo z emocji powstaje tożsamość egoistyczna człowieka. Pozostawia wszystko, pozostaje tylko sama natura uczuciowa, czyli relacji.

**Relacja tworzy pełnię człowieka, pełnię człowieczeństwa. Dlatego dziecięctwo jest to początek stawania się człowiekiem.** Dlaczego?

Dlatego że Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, jako mężczyznę i niewiastę. I dlatego dziecięctwo jest przechodzenie do głębi, do natury, gdzie jesteśmy w stanie być w relacji z Chrystusem, w relacji z całą naturą wewnętrzną. Zresztą Chrystus powiedział bardzo ciekawą rzecz do Samarytanki: *dam ci wody żywej, ale przyjdź z mężem*, miej szczególną relację. Ona mówi: nie mam męża, dobrze powiedziałaś Samarytanko, że nie masz męża; bo masz męża, ale nie jest on twoim mężem, bo nie wypełnia dzieła męża.

I dlatego za tym mogę powiedzieć Ewangelia św. Mateusza rozdz.21:

**43** Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce.

Czyli narodem nie nazywają się ci, którzy mówią, że nim są, ale ci którzy wydają owoce tego narodu. Dziećmi Bożymi są ci, nie, którzy się nimi nazywają, ale ci którzy wydają owoce tego dziecięctwa. Czyli mają owoce dziecięctwa czyli - ufność, oddanie, uległość, niewinność, bez troskę. Jezus Chrystus mówi: *po owocach ich poznacie*.

To ci należą do Boga Ojca którzy mają owoce synów Bożych - opanowanie, łagodność, wierność, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość, miłość. Ponieważ nie mają skądinąd jak tylko z mocy darów Ducha Św. czyli - mądrości, rozumu, rady, męstwa, umiejętności, pobożności, bojaźni Bożej.

Mają z tego powodu, że chwalą Boga z całej mocy i wiedzą, że jest Jedynym Panem i nie ma innego.

I dlatego są z całej siły Jemu oddani - czyli pobożność.

Dlatego ufając Jemu, mają wszelką umiejętność i zdolność.

I dlatego ich odwaga jest potężna, bo Bogu samemu służą.

Dlatego rada ich jest właściwa, ponieważ od samego Boga pochodzi.

Rozum ich jest samym rozumem Ducha Świętego.

A mądrość pochodzi dlatego, że mają bojaźń Bożą.

Bojaźń Boża jest podstawą ich mądrości. To sam Bóg daje im tą

mądrość bo On jest mądrością, jest.

Proszę zauważyć - Przyjdź z mężem; - nie mam męża.

- Dobrze powiedziałaś, że nie masz męża, bo ten którego masz, nie jest twoim mężem.

Oznacza to - mężem jest nie ten, który nazywa się nim, i mówi: ja jestem mężem; tylko ten, który wypełnia owoce męża. Ma owoce męża, czyli wznosi ku doskonałości. I dlatego mówi Jezus Chrystus w Księdze Izajasza rozdz.54: Ja jestem twoim mężem, bo Ja wnoszę cię ku doskonałości, Ja prowadzę cię ścieżkami prawdy. Na chwilę poddałem cię w znikomość, jakoby porzuciłem, ale to tylko na chwilę. A teraz cię przyciągam do swojego serca ku prawdzie i daję tobie siebie samego. Ja daję ci owoce, które daje tylko mąż, opieki, radości ku wzniesienia doskonałości Bożej, oparcia, abyś mogła się napić wody żywej, bo nie możesz się napić wody żywej, jeśli nie masz męża.

Dlatego tutaj jest powiedziane, że dziecięctwo jest pierwszą drogą ku temu o czym mówi Ewangelia św. Jana rozdz. 7, dziecięctwo właściwie:

«Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie - niech przyjdzie do Mnie i pije! **38** Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza».

To jest ta właśnie natura prawdy, natura dziecięctwa, która rozpoczyna powrót do łona z którego zostaliśmy wyjęci, do łona życia. Do Chrystusa samego, w którym jest ich życie, i w którym dopiero to życie odnajdują i ono się w pełni w nich objawia i zradza.

Więc nie chodzi o to, żebyśmy realizowali swoje pomysły, jak to wszystko uczynić, ponieważ jest to kompletnie nie potrzebne. To diabeł chce opóźnić powstanie synów Bożych. Przez wszelkie pomysły chce opóźnić. My po prostu zrobimy jedno - bądźmy posłuszni jak dzieci i dawajmy owoce dziecięctwa. A owocami dziecięctwa co jest?

Przyjrzyjmy się rodzicom i spytalibyśmy się rodziców - jakie są owoce dziecięctwa, jakie są najbardziej ulubione owoce dziecięctwa, które dają dzieci? To jest właśnie ufność, oddanie, uległość, czerpanie; czerpanie że rodzic jest tym, na którym mają wszelkie oparcie i wie wszystko, wszystko umie, jest w stanie wszystko wybaczyć, z każdym problemem dziecko biegnie do swojego rodzica; to rodzice mówią - to są owoce dziecięctwa. Kiedy dziecko dorasta, tych owoców ma coraz mniej, coraz mniej, ale to są prawdziwe owoce właśnie dziecięctwa.

I dlatego gdy spojrzymy na Boga i na nas, to jakie Bóg chce widzieć owoce?

Abyśmy Jemu ufali, w Nim poczuli się bezpiecznie, w Nim widzieli swoje życie, swoją doskonałość. I ufali Jemu co do naszej przyszłości i naszej teraźniejszości, czyli naszej nadziei, bo nadzieja oznacza teraźniejszość w Bogu, która jest naszą

przyszłością.

Ta terażniejszość jest naszą przyszłością, ponieważ ciągle gdzieś człowiek boryka się z przeszłością, która czyni terażniejszość przyszłością; a terażniejszość już istnieje, czyli nadzieja.

I dlatego Bóg chce, abyśmy byli właśnie takimi, aby widział w nas owoce swoich dzieci, czyli żebyśmy byli Jemu całkowicie ufni, oddani, ulegli. Ale jednocześnie jest druga strona, ponieważ ta miłość jest obdarowywaniem. Więc my mamy czerpać, mamy czerpać z Boga.

Ale jeśli czerpiemy, to możemy zastanowić się - co takiego czerpiemy?

Jeśli czerpiemy; jest ciekawa sytuacja, bo jeśli mówimy o czerpaniu, to wtedy szatan mówi tak: tylko będziesz brał, brał, będziesz brał, będziesz brał. I co z tego - jesteś egoistą, egoistą będziesz tylko brał i brał.

A ojciec mówi tak: dziecko, dlaczego nie bierzesz, bierz tata ma, żebyś brał, żebyś się czuł bezpieczny, żebyś się opierał całkowicie, tata ma dużo miłości do dziecka, dużo miłości, dużo miłości. Tata ma duże ręce, może podnieść, dziecko przytulić i na kolana, duże kolana, duże ręce, czerp z kolan itd. póki jesteś jeszcze mały i jesteś jeszcze dzieckiem.

Tutaj gdy dostrzegamy tylko czerpanie, to wtedy budzi się w człowieku jakaś sytuacja, gdzie szatan chce ją podkreślić i mówi tak: czerpać, czerpać, czerpać; a gdzie twoja indywidualność? - czy nie możesz sam czegoś zrobić.

Ale w tym momencie gdy spojrzymy na drugą stronę, że mamy czerpać z Boga, to czerpanie to nie jest tylko samo czerpanie, to jest także obfitowanie, w to obfitowanie, co czerpiemy. Więc obfitujemy w dary Boże - w mądrość bo sam Bóg daje nam Siebie.

Czerpiemy z Niego i obfitujemy w dary Ducha Św. - mądrość, rozum, radę, męstwo, umiejętność, pobożność, bojaźń Bożą. Ponieważ czerpiąc z Boga, bo gdy widzimy tylko jedną część, to czerpanie jest to pewnego rodzaju, można by było powiedzieć, bardziej skierowane przez szatana ku „nygusostwu”. Jest nygusem tylko chce czerpać, czerpać, czerpać i nic nie robić.

Ale jest jeszcze druga rzecz co czerpiemy?

Czerpiemy swoją dorosłość, swoją tożsamość prawdy, swoją prawdę o sobie, czerpiemy swoją tożsamość synów Bożych, czerpiemy chwałę którą Bóg dla nas ma. **Czerpiemy z Boga dlatego że z Nim jesteśmy zjednoczeni i On daje nam siebie i nie jest to tylko czerpanie tego co my chcemy, tylko czerpanie tego, co On nam daje.**

A daje nam naszą tożsamość, synostwo Boże, daje nam prawdę i doskonałość. Daje nam nasze dzieło, które musimy wykonać, a którym jest wzniesienie jęczącego



stworzenia ku doskonałości Bożej. A jęczące stworzenie to jest nasza natura duszy ciała, które w tej chwili pod wpływem jest szatana, a czeka na przyodzianie w chwale, w nadziei zanurzone, w chwale, o ile przyodziani będziemy a nie nadzy.

I tutaj jest ta sytuacja - o ile przyodziani będziemy, a nie nadzy - czyli o ile będziemy w pełni wiedzieli kim jesteśmy, wiedzieli i czerpali z Boga Ojca z całej mocy, tożsamość swojej natury.

Czyli czerpanie jako natura dziecięstwa przedstawia w taki sposób: znalazłem perłę, ale nie cieszy się tylko tą perlą, ale ona staje się moim miejscem życia. A i jednocześnie ukazuje mi nową moją tożsamość. Perła ukazuje mi świat w którym żyje, jestem w niej, jest to nowy świat. Świat oddzielony od tego świata ziemskiego. Jestem wewnątrz perły, czyli w naturze nowego świata. Świata przez Chrystusa danego, gdzie nie ma już grzechu, nie ma już ciemności i nie ma już niczego, co by było znojem i trudem, ale jest sama chwała, gdzie przebywam w niej.

Inni widzą w dalszym ciągu perłę, pożądaniem żyją, ale ja żyję radością w niej, bo tam wewnątrz jest prawda nieba. Tam jest Królestwo Niebieskie, tam jest doskonałość, tam jest prawda, którą Bóg objawia tym, którzy są w stanie wszystko sprzedać, czyli poświęcić, porzucić, wszystko sprzedać i nabyć tylko tą perlę.

Jak zauważyliśmy, Królestwo Boże mówi w ten sposób: dostaniesz całą wewnętrzną naturę, całą prawdę, ale sprzedaj wszystko co masz i wejdź do Królestwa Bożego, a tam będziesz miał wszystko. Będziesz miał wszystko, co potrzebne jest twojemu życiu; i porzucisz wszystko to, co jest złudą, ułudą, niedowiarstwem, iluzją, złudzeniem, a dostaniesz całe życie, wszelkie życie.

I tutaj właśnie szatan nieustannie chce mącić, dlatego że on nie może tego życia mieć; i wszystko robi, aby to zatrzymać, które w tej chwili ma. Więc wrzuca złudzenie: nie chodź tam, tam zginiesz, tam umrzesz, a to są wszystkie lęki szatana, bo to on tam iść nie może.

My musimy uwierzyć, że nie dotyczy nas śmierć. Śmierć dotyczy szatana, on nie może tam pójść. My natomiast idziemy, a świat nie dotyka nas. Ponieważ List do Koryntian św. Pawła rozdz.15:

*55 Gdzież jest, o śmierci twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień?*

- mówi św. Paweł.

- Nie masz ościenia, ponieważ ja już nie mam grzechu. Nie mam już grzechu pierwotnego, ani żadnego uczynkowego, który powstał od upadku do odkupienia. A teraz nie czynię niczego grzesznego, tylko całkowicie służę Chrystusowi, a On we mnie jest Życiem.

Żebym miał jakiś grzech, który jest wynikiem uczynkowym, to by musiał Chrystus

we mnie grzeszyć, a to jest niemożliwe, bo **jestem Jemu całkowicie posłuszny**. Chcą powiedzieć, że to posłuszeństwo jest grzechem, ponieważ jeśli jesteś posłuszny temu Panu, to innemu panu musisz być nieposłuszny, bo nie można dwóm panom służyć.

I św. Paweł mówi tak: no inaczej być nie może, i dlatego jestem posłuszny Chrystusowi, a jednocześnie nie mogę być posłuszny wam. Bo wy kierujecie się prawem, a ja kieruję się wiarą.

Ale co ciekawe, wy też przez Chrystusa jesteście wydobyci, doskonali i nakazane jest wam także żyć wiarą, a nie prawem; a mnie chcecie udręczyć z tego powodu, że żyję wiarą. Ale przecież wy też jesteście wolni i też macie żyć wiarą, ponieważ to jest dla was wolność. Ja jestem Żydem i jestem świadkiem, że dla Żydów jest wolność przez wiarę, nie prze prawo.

Mając tą właśnie coraz głębszą świadomość perły, że porzucając z właściwego powodu, sprzedając, porzucając wszystko, jest to nie porzuceniem li tylko ale nabycie. Porzucamy świat z powodu miłości.

Dlaczego, jest napisane: *mężczyzna pozostawia ojca i matkę i zostaje ze swoją żoną tak ściśle, że będą jednym ciałem*. Dlatego że ona jest dla niego miłością w tej chwili większą niż ojciec i matka. Bo tak to Bóg uczynił, Bóg tak uczynił. Nie spowodował, że dzieci pozostają przy swoich rodzicach na wieki, ale w pewnym okresie czasu, dzieci zaczynają pozostawiać ojca i matkę.

Jest napisane czwarte przykazanie: czcij ojca i matkę; i w dalszym ciągu czczą, ale żonę swoją kochają, a ojca i matkę czczą. Tak brzmi czwarte przykazanie w Księdze Wyjścia: czcij ojca i matkę nawet gdyby rozum stracili, abyś długo żył na tej ziemi.

Więc w tym momencie uświadamiamy sobie - pozostawienie wszystkiego. To jest dosyć ciekawa sytuacja, ponieważ odczuwam tutaj dosyć mocno radość duszy, Tej która odeszła kilka dni temu. Radość duszy która wznosi się ku doskonałości Bożej, ku radości Bożej, pozostawiając wszystko co na tym świecie i nie czuje straty. I ta strata jej nie dotyka, ponieważ radość Boża która nie była dostępna stała się w tej chwili dostępna. I nic jej co ziemskie nie zatrzymuje, a tylko to co Boże ją wznosi i raduje.

Dlatego, mając tą głęboką świadomość, powiem taką rzecz, będąc na Mszy Pogrzebowej kiedy bardzo, bardzo, bardzo dużo ludzi przyjęło Komunię Św. ogromna ilość ludzi; to słyszę taki głos z bardzo wielkiej wysokości, duszy która jest uwolniona, i która jest w objęciach chwały Bożej. Która szykuje się do odejścia całkowicie do świata nieba, przejść tą granicę między tej przepaści i całkowicie zanurzyć się w chwale Bożej; słyszę taki głos, który mówi w taki sposób: jak ci wszyscy którzy przyjęli Komunię Św. mając świadomość że Chrystus jest ich jedynym odkupicielem, i

wyzwolił ich z grzechów, jakżeż oni pięknie wyglądają. Oni są jak gwiazdy na niebie jaśnieją, jak gwiazdy na niebie.

Czyli jaśnieją światłością, gdzie Bóg przenika je, i wszystkich, jak gwiazdy na niebie jaśnieją światłością. I kierują się ku tej wielkiej radości jaśniejąc, bo są blaskiem chwały Bożej, blaskiem Chrystusa, świadectwem i blaskiem. Chodzi o tą sytuację, że im silniej mają świadomość, że tylko jedynie Chrystus to uczynił; tak jak powiedział ksiądz bardzo ciekawie na tej Mszy - że kiedyś wszystko przeminie i nic nie pozostanie, tak to zrozumiałem, a ci którzy tak naprawdę dążą do królestwa Bożego, to oni tylko przetrwają.

Ci którzy dążą do królestwa Bożego, naprawdę do królestwa Bożego i uznają Jezusa Chrystusa za jedynego odkupiciela, oni przetrwają i oni będą mieli życie wieczne; a wszyscy przeminą. Wszyscy przeminą; ci którzy dążą do królestwa Bożego nie są posłuszni jakiejś władzy tej, czy tamtej, czy jakiejś innej władzy, ale są wytrwali w głębi.

Władze przemijają, a oni trwają. Przyszły władze, przeminęły władze; pojawiły się siły i moce, przeminęły; pojawili się królowie, przeminęli; pojawiły się inne władze i one przemijają. A ci trwają w jednym Bogu, w Królestwie Niebieskim bo szukają Królestwa Niebieskiego z całej siły. Jedynie Królestwa Niebieskiego i uznają jedynie Jezusa Chrystusa za jedynego odkupiciela i innych nie uznają. I oni przetrwają, mimo że wszystko przeminie, oni pozostaną w chwale Bożej bo to jest najważniejsze.

Jakżeż to było niechrześcijańskie. Chciałem powiedzieć nie chrześcijańskie w sensie tym, jakie to było nie chrześcijańskie w dzisiejszym świecie; nie chrześcijańskie - bo dzisiejsze chrześcijańskie życie polega na - czcij księdza, a on ci załatwi sprawy w niebie. On wszystko ma, biskup ma już odpowiednie tryby, które ci otworzą drzwi każde.

Ale okazuje się że tylko człowiek w swoim sercu, gdy Boga chwali z całej siły, i dąży do królestwa Bożego i rozszerza się królestwo Boże w nim; to wszystkie władze przeminą, wszystko przeminie, przeminie nowe, starsze, nowożytne, nowoczesne, najnowsze zdobycze i technologie wiary i Ewangelii, one przeminą. A zostanie tylko królestwo Boże i człowiek o sercu gorliwym dziecka, który nieustannie mimo wichrów tego świata, mimo przemian różnego rodzaju, mimo wstrząsów i innych zaburzeń trwa w tym samym Bogu. On będzie trwał, mimo że wszystko przeminie, i on będzie ludem Boga najwyższego.

I jemu będą służyły moce najwyższego - Księga Daniela rozdz.7:

27A *panowanie i władzę, i wielkość królestw pod całym niebem otrzyma lud święty Najwyższego. Królestwo Jego będzie wiecznym królestwem; będą Mu służyły wszystkie moce i*

| *będą Mu uległe*".

Czyli, zostanie moc dana ludowi Boga Najwyższego, Jemu będą służyły wszelkie moce.

Więc pamiętajcie państwo że na tym świecie w różny sposób są zakusy na prawdziwych chrześcijan, nawet takie gdzie wydaje się że chcą wam dać Chrystusa. Ale wy mówicie: ale ja już Go mam, to jest Ten który mnie odkupił, który mnie wyzwolił z grzechu, jestem czysty i doskonały z powodu Jego świętości we mnie.

Będą wam mówić, że jesteście bluźniercami, ale okaże się, że to oni są nimi. A wy gdy będziecie trwać w chwale, was nie ruszy nic z tego miejsca, ponieważ sam Chrystus jest waszą ostoją, mocą i siłą. I nikt was z tego nie ruszy, ponieważ jesteście pewni, że On jest waszym życiem, jest jedynym odkupicielem, jedynym dawcą życia.

I jedyną perłą w którym życie tak naprawdę pulsuje; i wszystko musimy sprzedać, aby żyć w tej perle, aby ją nabyć i żyć w niej. Bo w niej prawdziwe królestwo niebieskie się rozszerza, gdzie nawet zwykły kowal staje się wielkim zwycięzcą Jerozolimy. Zwykły człowiek, najprostszy, a Bóg daje mu pełną siłę, aby mógł mieć pojmowanie, rozumienie. Które przewyższa rozumienie tych, którzy nieustannie szkolili się w wojnach, w walkach, w zdobywaniu. I dziwią się skąd taki zwykły człowiek ma tę potęgę, a to sam Duch Św. daje tę siłę.

I bądźmy ufni. Chodzi tu o ufność, dziecko jest ufne. Bądźmy ufni Bogu, że On dobrze nas prowadzi, że On wszystko dobrze czyni.

Pamiętajmy że słowa proroka są prawdziwe, bo prorocy się nie mylą; jak to mówi Księga Powtórzonego Prawa gdzie pyta się prorok: a jak rozpoznam, że słowa Twoje w moim sercu są, gdy jestem prorokiem; jak je rozpoznam czy na pewno są to Twoje słowa?

A Bóg mówi tak: moje słowa, które będą w twoim sercu, które wypowiesz, one się spełnią i zawsze będą się spełniały - i to jest Moje świadectwo. Gdy je wypowiadasz, one się spełniają i są; a gdy się nie będą spełniać, nie są ode Mnie. Ale gdy Ja mówię te słowa, to one się spełniają.

I zauważmy co mówi Księga Powtórzonego Prawa, mówi Mojżesz: *Bóg wzbudzi wam proroka takiego jak Ja z ludu*; z ludu i nie jest to na pewno Chrystus bo Chrystus nie jest z ludu. Chrystus jest żywym Bogiem, który przychodzi na ziemię i nie jest z ludu tylko jest żywym Bogiem.

Dlatego mówi Mojżesz: Bóg wzbudzi wam proroka takiego jak Ja. Co to oznacza? Kim jest Mojżesz?

Mojżesz jest prorokiem który wyprowadził Izrael, czyli Dom Boży (w tłumaczeniu

Izrael - to jest Dom Boży) czyli naród wybrany wyprowadził z Egiptu, domu niewoli, wyprowadził z obciążeń, z udręki, z cierpień, z kajdan, ku wolności. A ten, o którym mówi Mojżesz, to prawdopodobnie jest to Eliasz lub jest to inny prorok, ale myślę że chodzi o Eliasza. No nie ma to znaczenia, nie chodzi o imiona tylko chodzi o to, co uczynił.

Wyprowadził lud z ciemności wiary i udręczeń własnymi pomysłami co do tego, jak ma żyć. I poprowadził ich ku wolności duchowej, objawiając że jedynie Bóg Ojciec Syna swojego przysłał. I On pokonał grzech i nie ma innego zwycięzcy, i nie trzeba Go poprawiać bo On to już uczynił.

Bóg przysłał Syna swojego, Chrystus Pan zwyciężył, czyli Syn Boży zwyciężył, wszystkich pokonał, pokonał wszelki grzech, wszelką grzeszną naturę, uśmiercił nas na Krzyżu.

Jak to powiedział św. Paweł, List do Galatów rozdz.2 werset 19: *zostałem z Chrystusem przybity do Krzyża.*

Więc ten prorok czyni to samo co Mojżesz, tylko że na planie ducha. Wyprowadza z ciemności duchowej, z więzienia duchowego, z kajdan duchowych, wyprowadza lud, prowadzi ku światłości. Bo obiecane zostało ludowi duchowemu, jak mówi Księga Daniela, obiecane królestwo całkowicie Boże, i będą mu służyły wszelkie władze i wszelkie moce duchowe. I ten właśnie prorok objawia Jedynym Zbawicielem, Odkupicielem jest Chrystus Pan i nie ma innego, i nie słuchajcie tych którzy mówią że On tego nie zrobił. Że w dalszym ciągu jesteście w grzechu, że w dalszym ciągu jesteście nieustannie zobligowani do tego, aby tego grzechu szukać, którego już nie macie.

Proszę zauważyć dziwną rzecz to mówi św. Paweł o którym zaświadcza Chrystus - że objawi tajemnice, te tajemnice które tylko jemu powierza. A jednocześnie On jest tym, który objawia; a wzbudzi proroka, który będzie także prowadził i objawiał te tajemnice.

I proszę zauważyć, jest tajemnica, ta która jest objawiona, mimo że to Chrystus sam mówi; to dzisiejszy Kościół mówi - my wiemy lepiej, On tego nie zrobił, chodźcie za nami, i mnóstwo ludzi poszło za tymi, którzy wyparli się władcy który ich nabył.

2 List św. Piotra rozdz.2: *i poszli za tymi, którzy wyparli się władcy, który ich nabył. I sprowadzili na siebie rychłą zgubę. A uczynili to bluźnierstwami z chęci zysku, nie tylko pieniędzy, ale władzy i dusz. Straszna rzecz!*

Ale to jest właśnie wydobyć z ciemności. A dzisiaj widzimy jak jest ogromna walka, walka przeciwko prawdzie Chrystusowej, gdzie św. Paweł, św. Piotr, św. Jan, sam Chrystus mówi jak jest.

A oni mówią: to jest nie prawda, my mamy prawdę, to jest nie prawda nikt was nie wyzwolił. A jeśli wyzwolił, to zostawił was w grzechach, dał nam całą władzę nad wami; i powiedział - możemy komu chcemy, grzechy zatrzymać, i komu grzechy odpuścić. Nie jest to prawda!

Ponieważ Chrystus Pan przez posłuszeństwo Ojcu powiedział: żadna inna władza nie została Mi dana, tutaj, w tym momencie Mam wszelką, ale przez posłuszeństwo Ojcu tylko wykonuje to, co Mi polecił - wyzwolić wszystkich z grzechu, wszystkich, wszystkich.

I mówi: pokój wam, jak Mnie Ojciec posłał w tym celu, tak ja was posyłam w tym celu, nie w innym celu.

Jeśli co innego uczynicie, z Ojcem będziecie mieli do czynienia, ponieważ Ojciec Mnie posłał w jednym celu; a ci którzy mówią, że w innym celu, Ojca uznają kłamcą, Mnie uznają kłamcą i ujmują łaski sobie, a i innym nakazują też sprzeciwić się łasce.

O czym tu chcę powiedzieć? Wiecie państwo co dzisiaj się dzieje?

Dzieje się taka sytuacja, że w człowieku jest walka z Judaszem. Judasz uczeń Chrystusa. Ale Ewangelia św. Jana rozdz.6:

70 Na to rzekł do nich Jezus: «Czyż nie wybrałem was dwunastu? A jeden z was jest diabłem».

I został wybrany aby się dzieło wypełniło. Judasz był szatanem, o czym wiedział Jezus Chrystus od samego początku. Ale chciał ukazać tą sytuację, że jak jest 12 apostołów, tak jest 12 natur ludzkich, a jednocześnie jest też natura w człowieku judaszowa. W różny sposób człowiek postępuje tak jak św. Tomasz, jak św. Piotr, jak św. Jan, jak św. Filip, jak św. Tadeusz i jak wielu innych postępuje. Ale musi zostać usunięta całkowicie natura judaszowa, bo natura judaszowa należy do szatana i w żaden sposób nie może przyjąć chwały Bożej, ponieważ nie potrafi ponieważ jest szatanem. I dlatego jest napisane Ewangelia wg św. Jana rozdz.6: *a Judasz był szatanem*. Jezus Chrystus też wybrał, aby się wypełniło pismo.

I każdy musi w sobie zwalczyć Judasza, każdy musi w sobie zwalczyć tą naturę, która ma o wiele więcej pomysłów na Chrystusa, niż Chrystus na człowieka. Więcej pomysłów na Niego, czyli pomysłów - co On ma zrobić, dokąd ma iść i jak przyspieszyć odkupienie swoje i odkupienie wielu innych. A okazuje się że, jedyną prawdą jest prawda całkowitego posłuszeństwa Chrystusowi.

Być tak posłusznym, że tylko przez wiarę możemy to odkryć. Bo gdy żyjemy w wierze, to co nieposłuszne jest Bogu ujawni się i pokaże, że nie jest posłuszne wierze, bo jemu jest nie po drodze i nie potrafi wierzyć. Nie chce, nie potrafi, wręcz nie potrafi.

O tym jest napisane: ciało nie potrafi, nie chce wypełniać Prawa Bożego, a wręcz

nie potrafi, nie jest do tego zdolne.

Więc przez wiarę trwając, otwiera się w nas właściwa natura, ta natura doskonałości, która jest naturą prawdziwej istoty Bożej, która jest dopiero w stanie dawać owoce człowieka światłości. Nie może dawać dobrych owoców drzewo złe. Drzewo złe, zawsze będzie dawało złe owoce. Drzewo dobre, zawsze będzie dawało dobre owoce. Drzewo dobre, zawsze będzie dawało dobre owoce, bo nie może dawać złych; i drzewo złe nigdy nie będzie dawało dobrych owoców, zawsze będzie dawało owoce złe. Bo nie od drzewa zależy, bo samo o sobie nie stanowi. Bo gdy ciemność jest ciemnością, będzie dawała ciemność; a światło daje światłość. Światłość daje światłość, światłość pochodzi ze światłości.

Dobre drzewo zawsze daje dobre owoce, nie wyda innych, bo dobrym drzewem jest sam Duch Św. - nie daje innych owoców jak tylko doskonałe. Złym drzewem jest szatan. Nie może dać dobrych owoców, ale wmawia, tak jak Ewie, są to dobre owoce, super owoce.

Dlatego mając tą głęboką świadomość, że każdy musi pokonać w sobie Judasza, a jednocześnie każdy ma w sobie komorę celną; czyli miejsce gdzie jest ciemność, zło.

Ale tylko wystarczy że Chrystus przyjdzie; bo proszę zauważyć, Mateusz; Chrystus wszedł do komory celnej do Mateusza. Co zrobił Mateusz? Nie spytał się po co tu przyszedłeś, tylko Mateusz wstał od stołu, gdzie były pieniądze i wyszedł za Chrystusem. Co robić?

Kochać ludzi, ponieważ Jezus Chrystus był ostatnią osobą, którą się spodziewał w komorze celnej. A jednak przyszedł jako pierwszy. Uczniowie byli zdziwieni - dlaczego wszedłeś do komory celnej?

Tam wchodzi tylko zbójcy, ludzie źli. A Jezus Chrystus wszedł i powiedział: nie przyszedłem tam po to, aby cokolwiek złego uczynić, czy grzeszyć, jak ci którzy tam wchodzi. Ale Ja wszedłem po to, aby wydobyć tego, który się Mnie nie spodziewa, ale który Mnie pragnął. Wszedłem; i bez słowa wyszedł, poszedł za Mną kochać ludzi, bo tak był tego spragniony. Bo tam inni wchodząc nieustannie obdarowywali go nienawiścią, ponieważ zabierał im to, co było dla nich najważniejsze - ich pieniądze.

Nie spodziewał się Chrystusa Pana, gdy Chrystus wszedł, bez słowa wstał i poszedł kochać ludzi, bo tak był tego spragniony. Tak bardzo był spragniony kochać ludzi, a ludzie go nienawidzili, ponieważ zabierał im to co dla nich jest najważniejsze; wcale nie Bóg; pieniądze. I każdy ma swoją komorę celną, każdy ma Judasza.

I w ten sposób poddając się wierze z całej siły, ustępuje to co jest ciemne, gdzieś pochodzące od szatana, to co ciało zmusza do złego postępowania. Bo ciało samo w sobie, ciało same nie ma pragnień.

Pragnienia w ciele ukazują ten który jest jego panem. Nie ma preferencji postępowania. Gdy synowie Boży panują nad ciałem, a panowanie ich nie jest wynikiem panowania, tylko wynikiem chwały Bożej w nich, a panowanie jest stanem natury, którą mają w sobie. Po prostu są stworzeni do panowania. Więc przychodzą panować, nie czynią coś obok, tylko są stworzeni do panowania, przychodzą panować.

A panowanie ich jest doskonałe, bo pochodzi od samego Boga i jest to przenikanie światłością wszelkiego stworzenia i dawania wszelkiego życia, wszelkiemu stworzeniu, ponieważ taka jest wola Boża. To jest w Prawie Świętym; więc nie muszą pytać się - jak to uczynić? - ponieważ wszystko jest w Prawie Świętym.

A gdy przyjmują je do swojego serca, to serce ich jest wypełnione właściwymi czynami Prawa Świętego i myślami, i dziełami właściwymi. Ponieważ Prawo Święte zajmuje miejsce, z którego wypływa wszelka ich natura, prawda, dzieło, rozumienie i panowanie.

#### PRAKTYKA MEDITACYJNA

Przejdźmy do praktyki, tej praktyki która jest praktyką właśnie świadomości, poddanie się całkowicie, jak dziecko ufności Bożej z całej mocy, tej ufności najdoskonalszej, która jest ufnością całkowitego oddania, czyli wiary. Wiara jest wroga ciała, ale tak naprawdę nie jest wroga człowiekowi. To jest dosyć ciekawe.

Jest wroga ciała, gdy ciałem rządzi szatan, ale sprzyja ciału, kiedy ciało jest wolne od złych wpływów, wtedy jest kształtowane wedle doskonałości Bożej, która dla każdego jest przeznaczona. Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże.

*I proszę Św. Marię Matkę Bożą, Gwiazdę Poranną, Jutrzenkę, która świeci w naszych sercach i rozświecła mroki naszej ziemskiej natury. I okazuje ciemnościom, aby zajaśniały światłością. Która modli się za nami odkupionymi, drogocenną Krwią Jezusa Chrystusa. I prowadzi nas potomstwo swoje, które miażdży głowę szatanowi, do zbawienia. Aby nieustannie prowadziła nas ku doskonałości i przenikała nasze serca w doskonałym oddaniu, jak sama oddała się Chrystusowi Panu. I nas prowadziła jak św. Jana, którego Chrystus Pan oddał Jej, jako Jej syna.*

Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże.